

Bo dla nich polskość to....



Nie dziwcie się Państwo, że ci którzy mienią się „przeciwnikami” Prezydenta Nawrockiego nie są w stanie zachowywać się tak jak przeciwnicy, a jedynie z takim rodzajem i wymiarem okrutnej podłości jaki widać u nich na co dzień odnosić się do wszystkiego co dotyczy jego osoby - pierwszego reprezentanta naszego Narodu.

To nie są jego przeciwnicy. To są ludzie, bo są ludźmi, którzy nie dorośli do tego by być jego przeciwnikami i doskonale zdają sobie z tego sprawę. W każdym calu.

Są to ludzie, którzy wiedzą, że Prezydent Nawrocki jest tym, który reprezentuje Polskę prawdziwie niepodległą, niesprzedajną, dumną i suwerenną, i jako reprezentujący te narodowe cechy, interesy i ideały nigdy nie będzie musiał tak jak oni korzyć się i czapkować możnym tego świata, a zawsze zostanie przez nich potraktowany poważnie i na serio, z godnością należną głowie niepodległego polskiego państwa.

Nawet jeśli nie pokażą tego kamery i nie będzie to nagłościone przez ich media - relacja będzie taka sama. Jak równy z równym.

Są to ludzie, których droga do tego co nazywają swoim obecnym sukcesem wiodła przez wiele ciemnych zaułków i mielizn, przez byłe służby PRL, przez kłamstwa, matactwa, podłość, niespełniane obietnice, zdrady, brutalną bezwzględność i nieraz przestępstwa realizowane na polecenie dla innych przez nich samych lub innych z ich polecenia. Lub są po prostu spadkobiercami takich postaci, nazwanymi w jednej z głośnych książek ostatnich dekad - „resortowymi dziećmi”, reprezentującymi tę samą mentalność pod pozorem specyficznie rozumianej przez nich “nowoczesności”.

Są to ludzie, którzy nienawidzą Polski i słowa Naród. I gotowi są sprzedać się każdemu kto da im możliwość korzystania z dobrodziejstw władzy i za każdą cenę, bez patrzenia zna krzywdę tych, którzy im podlegają bądź im zaufali.

Bo dla nich polskość to...

Są to ludzie, dla których strach za to co uczynili bliźniemu swemu jest tak wielki, że uczynią to każdemu następnemu, byleby tylko „nie musiała” dowiedzieć się o tym opinia publiczna. A jako zasiadający nieraz w roli rozstrzygających o winach innych dopuszczali się nieraz jawnego sprzeniewierzenia zasadom, którym przysięgali- i to przed Prezydentem RP, być wiernymi.

Bo dla nich sprawiedliwość to...

I są to także ludzie, którzy dobrze wiedzą, że Prezydent Karol Nawrocki vel Tadeusz Batyr to ten, który sposób ich postępowania, myślenia i nieraz przeszłość zna ze szczegółami i może tej wiedzy, jeśli zajdzie potrzeba, użyć. Oni także nie wiedzą, że on wie o nich znacznie, znacznie więcej niż sądzą, że mógłby.

I boją się go panicznie, bo on będąc osobą wybitną, i głęboko wykształconą, a pochodzącą z prostej, ciężko doświadczonej biedą postkomuny (skąd oni wyrosli jako jej cyniczni tryumfatorzy) rodziny obnaża - nic nawet nie mówiąc, a tylko będąc wybranym przez 11 milionów Polaków Prezydentem RP - ich mierność i zuchwałą podłość.

I wiedzą, że był, jest i będzie z natury wojownikiem i nigdy nie odpuści.

Dlatego go nienawidzą i nienawidzić będą. I oskarżają go o wszystko co ciąży na nich samych.

Bo się go boją. Po prostu.

Ale on się ich nie boi.

I taka jest różnica.

Autor: Tomasz Trzcíński



TOMASZ TRZCIŃSKI 

Muzyka - pasja, zawód i radość. Historia i patriotyzm - natura i przywiązanie do Ojczyzny. Astronomia i fotografia
Wszechświata - spojrzenie w nieskończoność.
„Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy!”